



Maryja
zawsze i we wszystkim

MARJA

ZAWSZE I WE WSZYSTKIEM

WEDŁUG O. AURIEMM

OPRACOWAŁ

O. RAFAŁ OD ŚW. JÓZEFA (KALINOWSKI)

KARMELITA BOSY

Przedruk wydania z roku 1901.



W KRAKOWIE 1935

NAKŁADEM „GŁOSU KARMELU”.

NIHIL OBSTAT.

Cracoviae, 13. Dec. 1934.

fr. Thomas Aquinas a S. C. M.
provincialis O. C. D.

L. 14168/34.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Księżęc-Metropolitalnej Kurji.

Kraków, dnia 14. XII. 1934.

† STANISŁAW Bp.
wik. gen.

X. Stefan Mazanek

Człowiek żyje na ziemi w tym celu, by sobie zasłużyć na zbawienie wieczne. Ale niełatwa to sprawa wobec tych trudności, jakimi jest otoczony. Trudnościami temi są pokusy duszy, pokusy ciała, zgorzenia rozmaitego rodzaju, jakie człowiek spotyka w swem życiu, pokusy szatańskie i przeróżnego rodzaju cierpienia. Dlatego to najdroższy nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus powiedział, że zdobycie zbawienia wymaga gwałtu. Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.

Dla ułatwienia tej pracy, tych wysiłków i tych gwałtów, dobroć Boska udziela człowiekowi pewnych środków, jakimi są przedewszystkiem modlitwa i sakramenta. Błogostawiony ten człowiek, który ich znaczenie rozumie i ma dobrą wolę!

Wielkim też środkiem do zdobycia nieba jest opieka Najświętszej Matki Pana Jezusa. Matka Najświętsza jest matką naszą, daną nam przez Pana Jezusa w chwili, gdy kończył życie. Oto matka twoja. Oto syn twój.

Każda dobra matka miłuje swe dzieci i pragnie ich szczęścia. Nie było i nie będzie tak dobrej matki, jaką jest Najświętsza Panna, którą



Kościół nazywa *Matką Nieustającej pomocy*. Ślicznie to wypowiedział święty Bernard w następującej modlitwie: Pomnij o najtąskawsza *Panno Marjo*, że jeszcze nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek, co się pod Twoją obronę uciekał, o Twoje wstawienie Cię błagał i zebrał Twego wspomnienia, od Ciebie został opuszczony. Taką ufnością ożywione mając serce, rzucam się do stóp Twoich, *Matko Nieustającej pomocy*, i z ufnością błagam Cię o pomoc i opiekę. Nie gardź wołaniem mojem, ale je usłysz łaskawie i wysłuchaj.

Niniejsza książeczka uczy, jak zdobyć i jak zachować tę opiekę Najświętszej *Matki Pana Jezusa*. Uczy, jak należy spełnić przykazanie Boskie: *Czczij... Matkę swoją*, odnośnie do Najświętszej *Panny*, która jest *matką naszą*. Oto *Matka Twoja*.

Czytelniku! czytaj tę książeczkę, rozmyślaj nad nią, i według niej urządz swoje postępowanie względem Najświętszej *Niepokalanej*, *Przeczystej*, a *Bolesnej Matki Pana Jezusa*, *Matki Nieustającej Pomocy*.

O. Rafał od św. Józefa
Karmelita bosy

W święto *Niepokalanego Poczęcia N. M. P.*
1900 roku.

ZDROWAŚ MARJO ŁASKI PEŁNA!

Do dusz dobrej woli.

„Miłuję tych, którzy mnie miłują,
a ci, którzy mnie od rana szukają,
znajdą mnie”.

Kościół stosując te słowa do *Marji*, wskazuje nam, co trzeba czynić, aby być przez *Nią* kochanym. Przedewszystkiem trzeba *Jej* ofiarować miłość swą i często o *Niej* myśleć. Myśleć od samego zarania — to jest przez cały ciąg życia swojego.

Te dwie rzeczy są istotnie nierozdzielne. Myśl częsta rodzi miłość, a miłość, ze swej strony, nie istnieje bez myśli częstej. Toteż święty Bernard zwykł był mówić: *Któż może żyć bez miłości Marji? A któż Ją kochać może i nie myśleć o Niej w każdej chwili?*

Są dusze wybrane, które trzymają się ściśle tych słów wielkiego Doktora Kościoła, i całe swe szczęście pokładają w zwracaniu nieustannem myśli ku swej ukochanej *Matce*. Umilo-

wanie krzyża dochodzi czasem do świętego szaleństwa, — miłość Marji wywołuje coś podobnego; lecz to szaleństwo godniejsze jest zazdrości, aniżeli najwyższa mądrość. Osoby, o których mówimy, nie mogą się obejść bez miłości Marji, tak, jak nie mogą się obejść bez oddychania. W domu czy za domem, w towarzystwie czy w samotności, we dnie lub w nocy, — gdziekolwiek się znajdują i cokolwiek czynią — oczy ich serca, jeżeli nie ciała, spoczywają zawsze na Najświętszej Matce. Osoby te ustawicznie z Nią złączone, wzywają Ją, wołają do Niej, błogostawiają i chwają Ją, oraz ustawicznie dzięki Jej czynią. Mówią Jej o swej ku Niej miłości i powtarzają bez końca Jej błogostawione Imię. Hasło ich podobne jest do hasła Pawła świętego, z jednym tylko zmienionem słowem: *Moje życie, to Marja*. Mój Boże, jakże szczęśliwe i piękne są te dusze! Czystość jest ich żywiołem, poruszają się w atmosferze niewinności i miłości, wywierając nieokreślony urok na tych, którzy się do nich zbliżają. Marja, nie-dająca się prześcignąć we wspaniatomysłności, oddaje im z nadmiarem te błogostawieństwa, jakimi Ją nieustannie obsypują.

Jedynym celem tej książeczki jest zachęcanie ludzi do naśladowania tych pięknych

dusz. Łączenie się ciągle z Najświętszą Panną wydaje nam się największem dobrem, jakiego można życzyć dzieciom Kościoła. W tych kilku kartkach postaramy się o praktyczne wyjaśnienie zastosowania tegoż dobra. Oby czytelnicy rozmiłowali się w tem zbawiennem ćwiczeniu i zakosztowali słodkiej rady świętego Piotra Damiana: *Oddaleni od naszej ukochanej Matki, ustawicznie łączmy się z Nią przynajmniej myślą; a zanim będziemy upojeni rozkoszą Jej obecności, pocieszajmy się rozkosznem o Niej wspomnianiem.*



Marja zawsze i we wszystkim.

*Marjol moja miłości,
Moja nadziejo złota,
Słońce w ciemności,
Gwiazdo żywota!
Z Twojego serca zdroje łask biją,
Zdrowaś Marjol*

1. SPRAWY CODZIENNE.

Codziennie nasze sprawy są właśnie te, które się najczęściej wykonywa i które się mogą najwięcej przyczynić do uświęcenia naszego życia, jeżeli się staramy dobrze je wypełniać.

Najłatwiejszym środkiem ku temu jest wyjednać opiekę nad niemi Najświętszej Marji Panicy, przez wznoszenie serca ku Tej dobrej Matce przed rozpoczęciem naszych czynności; przez wspomnianie Jej wśród nich od czasu

do czasu; wzywanie Jej w trudnościach, kłopotach i pokusach; i dziękowanie Jej po dokończeniu naszych zatrudnień.

Zwracanie się ku Marji jest nie tylko pewnym środkiem uświęcenia naszych najdrobniejszych nawet czynności, ale jest jeszcze prócz tego środkiem uprzyjemnienia tychże. Zapewne, są takie obowiązki, których jednostajność nas zraża; albo których pewne szczególne okoliczności budzą w nas wielki niesmak. Cóż niesmaczniejszego i bardziej drażniącego nad wypełnianie tychże za przykładem ludzi światowych, spełniających je według czysto ziemskiej rutyny? Lecz jeżeli pracujemy pod okiem Marji, prosząc Ją, aby nam błogostawić i pomagać raczyła, — unikając dla przypodobania się Jej najmniejszych błędów, — jakąż to zachętą i pociechą dla nas! Znaczniejsze trudności — naszym zdaniem — nierozdzielne od czynności ludzkich, znikną z pewnością.

Opowiadają, że budowniczy katedry strasburskiej, Jan Steinbach, rozpoczął w niej rzeźbę jednego z filarów, wstawionego pod nazwą *filaru anielskiego*, lecz śmierć wytrąciła mu dłuto z ręki. Córka jego, Sabina, nie chciała zostawić niedokończonej pracy ojca i zezwolić na to, aby sława jego przez to ucierpiała. —

Postanowiła więc dokończyć jej sama według rysunków i wzorów pozostałych po ojcu. Ale jakkolwiek nie brakło jej zdolności, siły jednak słabego dziecka odmówiły posłuszeństwa, a ręce jej, niestworzone do dłuta i młotka, upadały ze znużenia. Dla dodania sobie otuchy, zawiesiła portret ojca na rusztowaniu, a wspomnienie tego, którego stratę optakiwała, i gorące pragnienie uczczenia jego pamięci, podtrzymywały ją w pracy. Filar został skończony. Chrześcijanie, czy chcemy wzmocnić odwagę naszą, gdy nam siły opadać zaczynają? Czy chcemy doprowadzić do dobrego końca wszystkie nasze uczynki? Ach, rzućmy spojrzenie miłosne na obraz Matki naszej! Myślmy o Marji, uciekajmy się do Niej w najprzykrzejszych chwilach, a przewyciężymy wszelką odrazę i przeszkodę. — Już nie będziemy sami, bo Najświętsza Panna będzie z nami.

Zapytajcie się sami siebie, jakby Marja postąpiła na waszem miejscu? Jakby mówiła? W jaki sposób wywiązywałaby się z podobnego obowiązku; a wtedy czyńcie tak, jak wam sumienie odpowie. Powiedzcie sobie: Zaczęłam z Marją, i z Marją chcę skończyć: wszystko dla Jezusa przez Marję!

Święty proboszcz z Ars uprawiał w swojej

młodości winnicę. Miał wtedy zwyczaj na kilka kroków przed sobą wbijać kij w ziemię, a na tym kiju przymocowywał figurkę Matki Boskiej, na którą często spoglądał, a potem wracał do pracy z podwójną gorliwością. Jeżeli macie jaką sprawę do załatwienia, umieście ją między dwoma „Zdrowaś Marja”, a będzie miała prawdziwe powodzenie, to jest, obróci się na wasz duchowy pożytek¹.

Święty Alfons Liguori nie zajął się żadną sprawą bez poprzedniego wezwania pomocy Królowej Nieba. Ksiądz Olier nic nie przedsięwziął bez Jej rady. Ileż to niewiast, zajętych

¹ Oznajmiamy czytelnikowi, że nie mamy zamiaru radzić mu używania wszystkich bez wyjątku praktyk, zawartych w niniejszej książeczce. Każdy powinien wybrać te, które są dla niego najodpowiedniejsze ze względu na jego położenie i na jego osobiste potrzeby, i wykonywać je nie tylko wiernie i bez wahanja — ale bez żadnego pośpiechu i niepokoju. Najświętsza Panna żąda od nas przede wszystkim dobrej woli, a gani niedbalstwo. Jeżeli, mimo naszych starań, zapomniemy o któremkolwiek ćwiczeniu, przykrość jaką to zapomnienie sprawi naszemu sercu, będzie dostatecznym wynagrodzeniem. A zatem, chociaż się poddamy kilku z tych miłych ćwiczeń, trzeba żebyśmy zachowali zawsze świętą swobodę i doskonałą wolność ducha.

codzienną ręczną pracą koło gospodarstwa domowego, pocieszało się i uświęcało, mówiąc sobie: „Marja też była uboga i pracowita, i sama też wypełniała swe obowiązki. Nie Marja, siostra Łazarza, ale Marja, Matka Jezusa i Matka moja. Jakże mi słodko czynić to samo, co i Ona czyniła, i to czynić wspólnie z Nią!“. — Jednym z doskonałych ćwiczeń jest także pozdrawianie Marji, ile razy godzina bije. Zwyczaj ten miała święta Katarzyna seneńska, święty Leonard z Porto Maurizio i wielu innych świętych.

Jeżeli zajęcia wasze nie pozwalają wam na dłuższe pozdrowienia, powiedzcie przynajmniej z głębi serc waszych te dwa słowa: *Zdrowaś Marjo, a Najświętsza Panna, zawsze łaskawa, pośpieszy z oddaniem wam tego pozdrowienia przez jakąś nową łaskę, jaką dla was wyjedna. Jeden akt strzelisty, proste pobożne westchnienie, podoba się bardzo Królowej Nieba. Powtarzajcie więc często to błogostawione Imię i to z coraz większym namaszczeniem i miłością. Święty Alfons Ligori umieszczał je na początku wszystkich swych listów i całował miejsce, na którym to święte Imię w książkach było wydrukowane. O Marjo, czyż trzeba, aby mi mówiono, że mam myśleć o Tobie? Czyż nie byłbym aż nadto nie-*

szczęśliwy, gdyby mi to było zabronione? Bez Ciebie nic mi nie jest miłe; z Tobą nic mi nie będzie trudne. Odtąd wspomnienie Twoje zawsze i wszędzie towarzyszyć mi będzie i za jednym z Twoich pobożnych sług powtarzać będę: „Jezusie, Marjo, niech cierpię dla Was; niech umrę dla Was; niechaj Wam będę całkowicie oddany i to z zupełnym wyrzeczeniem się samego siebie“. (Święty Alfons Rodriguez).

~~~~~  
*O serc Królowo, Najświętsza Dziewico!  
Ty, której dobroć doznana w potrzebie,  
O Matko moja i Bogarodzico!  
O jakże sercu słodko kochać Ciebie!  
Orędowniczko nasza, Matko mego Boga,  
Zawsze gotowa dać nam posłuchanie,  
Matko najmiłsza, o jakżeś mi droga,  
I jak mi błogie, to duszy wołanie!*

~~~~~  
2. RANNE WSTANIE, POSIŁEK I UDANIE SIĘ
NA SPOCZYNEK.

Skoro tylko wstaniesz rano ze snu, zaraz po zrobieniu znaku krzyża świętego i ofiarowaniu serca swego Panu Bogu, proś Marję

o Jej błogostawieństwo macierzyńskie¹ i pocałuj pobożnie jej medalik.

Błogostawiony Henryk Suzo zaraz po przebudzeniu się zwracał swe oczy ku Najświętszej Pannie i poświęcał się Jej całkowicie. Jestem pewny, o Marjo — zwykł był mówić — że wszystko, co jest ofiarowane Bogu przez Twe najczystsze ręce, choćby to samo przez się żadnej nie miało wartości, będzie jednakowoż przyjęte łaskawie, przez wzgląd na Twą wielką godność. O Matko Jezusa, czyż Syn Twój mógłby odrzucić to, co Ty Mu przedstawisz?

W czasie posiłku jesteśmy najwięcej narażeni na niebezpieczeństwo zapomnienia o Panu Bogu, spowodu pragnienia, aby dogodzić zachciankom pokarmu i napoju; dlatego też trzeba się szczególniejsz starać o uświęcenie tego czasu wspomnianiem Niepokalanej Dziewicy. Święty Jan Berchmans zaraz po Bene-

¹ Nietylko rano, ale często wśród dnia, zwłaszcza przed główniejszymi czynnościami, wyjściem itd., nader pożytecznym ćwiczeniem jest, uklękawszy na chwilę, prosić Marię, aby nas pobłogosławiła. Jeżeli się nie jest samym w pokoju, trzeba się zadowolić proszeniem w sercu o błogostawieństwo, przynoszące zawsze szczęście tym, którzy o nie proszą.

dicite, to jest po modlitwie przed każdym posiłkiem, miał zwyczaj zwracać się z krótką modlitewką do Marji. Bardzoby też było zbawienne przy tej sposobności jakieś małe umartwienie na cześć Królowej Nieba. Unikajcie, z miłości dla Niej, szemrania na to; co jest podane; nie narzekajcie, jeżeli wam to nie przypada do smaku, albo jeżeli jest źle przyrządzone. O Marjo! wszystko jest dobre, jeżeli pomyślę, że przez cierpliwość mogę zasłużyć na Twoje względy i dowieść Ci mego poświęcenia. Nareszcie, przy odmawianiu dziękczynienia po spożyciu posiłku, miej jeszcze w pogotowiu jakie słówko dziękczynne dla Najświętszej Panny.

W chwili udania się na spoczynek, niech twoja myśl ostatnia będzie o Marji. Niektóre osoby mają zwyczaj zwracać się ku jakiejś świątyni Matki Boskiej i pokłonić się Jej tamże z prośbą o błogostawieństwo. Proście Ją między innymi łaskami, o otrzymanie łaski dobrej śmierci. Dziecię Marji nie kładzie się do snu, nie mając na piersiach medalika i szkaplerza.

Doskonały jest również zwyczaj trzymania w rękę różańca i odmawianie tegoż podczas zasypiania. Jeżeli się obudzisz wśród nocy, pomyśl zaraz o swej najlepszej Matce, bła-

gając Ją, aby nie pozwoliła na to, żebyś Pana Boga mógł obrazić. Ileż mocy ma wezwanie Marji do rozproszenia tych mar nocnych, jakimi szatan prześladowuje czasem najświętobliwsze duszel

Błogosławiony Szymon Garzia, za każdym przebudzeniem się, powtarzał te słowa: *Bądź pozdrowiona córko Boga Ojca; bądź pozdrowiona Matko Boga Syna; bądź pozdrowiona Oblubienico Boga Ducha Świętego; bądź pozdrowiona wspaniała Świętynio Przenajświętszej Trójcy!*

Opowiadają o pewnym bardzo pobożnym dziecku Marji, że otrzymało łaskę budzenia się co godzinę dla pozdrowienia Boskiej Matki. Poczem sen powracał. *Szczęśliwe dziecię!* dodaje Ojciec Auriemm, przytaczając ten przykład — *jakże ci zazdroszczę twego szczęścia!*

~~~~~  
*Kiedy cień nocy ziemię okrywa,  
Modlitwa moja ku Tobie się wzbija,  
Z gasnącem słońcem dusza Cię przyzywa,  
O Matko moja! O święta Marja,  
Gołąbko Niebios, przyczyn się za nami,  
Swojej opieki otocz nas skrzydłami!*<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Śpiewane wolno, w półświecie wieczornem, na nutę poważną i głęboko religijną, te sześć

### 3. ROZRYWKI I WYJŚCIE Z DOMU.

---

Gdy byłeś jeszcze dzieckiem, nie lubiłeś wychodzić, jeżeli ręka twej matki nie prowadziła Cię, i może teraz jeszcze twoje rozrywki i zabawy mają mniej dla ciebie uroku, jeżeli ich z matką swoją nie dzielisz. Czyż nie jesteśmy zawsze małemi dziećmi wobec Marji? Nazywasz Ją matką swoją; czemuż nie chcesz, aby ci towarzyszyła wtedy, gdy po znużeniu pozwalasz sobie na potrzebne wytchnienie? Czemuż serce twoje wówczas nie jest przejęte pamięcią o Niej?

W niektórych zakładach wychowawczych, prawdziwie chrześcijańskim kierowanych duchem, posąg Najświętszej Marji Panny umieszczony na końcu dziedzińca przewodniczy zgromadzonemu tam dzieciom, którym miłsze są rozrywki, odbywane pod Jej macierzyńskim okiem. Przed rozpoczęciem zabawy proszą Ją o błogosławieństwo, krótką modlitewkę u Jej stóp składając.

~~~~~  
wierszy pozostawiają w duszy nader miłe wrażenie. Sluchacz zdaje się być przeniesiony do stóp Przenajświętszej Dziewicy. Noc jest wtedy przedziwnie słodka, gdy się zasypia z takim wspomnieniem w myśli i sercu.

Święta Joanna de Chantal pragnęła, aby w niektóre dni rozrywki jej zakonnic uswięcane były pieśnią na cześć Marji. Święta Elżbieta, córka króla węgierskiego, dla miłości Marji, dawała ubogim to, co wygrywała podczas zabawy towarzyskiej. Błogosławiony Anioł d'Arci, obcy dziecinny rozrywkom, całą swoją przyjemność pokładał w przepędzaniu czasu na klęczkach u stóp obrazu Przenajświętszej Dziewicy, na stawianiu Jej małych ołtarzyków i na ubieraniu ich w kwiaty. Błogosławiony Herman, kiedy był jeszcze młodzieńkiem uczniem, podczas zabaw swoich rówieśników udawał się na modlitwę do kościoła, w którym się znajdował obraz Najświętszej Panny, trzymającej na rękach Dzieciątko Jezus. Święty młodzieniaszek nie mógł się Jej nigdy dosyta napatrzeć i narozmawiać to z Matką, to z Jej Boskim Synem.

Przedewszystkiem atoli w rozmowach winniśmy dać dowód naszej miłości ku Marji Pannie. Święty Stanisław Kostka był najszczęśliwszy, kiedy ze swoimi towarzyszami mógł o Niej rozmawiać. Członkowie Bractwa Najświętszej Panny często naśladowali jego przykład. Bardzo wielu Świętych, znajdując się na wspólnych zebraniach, podczas których mówiono o różnych nowinach, polityce i spra-

wach światowych — pozwalali chętnie innym rozprawiać dowoli — a sami, nie zwracając niczyjej uwagi, przenosili się w duchu do stóp Królowej Nieba i rozmawiali w głębi serca z Tą, której rozmowa nigdy nie nuży. Przynajmniej można zawsze tej czulej Matce naszej przestać słówko serdeczne i ponowić akt poświęcenia się Jej. Każdy też powinien Jej okazywać swoją wierność i dobre usposobienie, przez uprzejmość dla bliźnich i unikanie najłżejszych wykroczeń przeciw miłości bliźniego. Czyż wszyscy nasi bracia nie są również Jej dziećmi? Bądźmy przekonani, że Ona nam mówi tak samo, jak Jezus Chrystus: *Co czynicie najmniejszemu z moich, to mnie czynicie.* Jakąż moc powinna mieć ta myśl nad sercem prawdziwego sługi Marji, aby go pobudzić do wszelkiego rodzaju miłosiernych uczynków i odwrócić od braku uprzejmości w stosunkach z ludźmi!

Na przechadzkach wybierajcie z upodobaniem za cel waszej wycieczki jakąś świątynię Marji. Jeżeli spotkacie w drodze jaki obraz Matki Boskiej, oddajcie Jej pokłon za przykładem błogosławionego kardynała Piotra z Luksemburgu, który odmawiał wtedy: *Zdrowaś Marjol Bądź pozdrowiona Matko moja!* Ksiądz Olier wołał nawet przechodzić ulicami, na

których się znajdowały w większej liczbie obrazy Najświętszej Panny. — Jeżeli zamiast zwykłej przechadzki, zamierzacie zrobić dalszą wycieczkę, dlaczegóż celem tejże nie mogłoby być miejsce pielgrzymki, wstawione łaskami, rozdzielanemi tam przez Marię? Znaleźlibyście tam więcej prawdziwego zadowolenia i wyciągnęlibyście więcej korzyści, zarówno dla ciała jak i dla duszy.

Wychodząc z domu lub powracając, uważajcie sobie to za wielkie szczęście i za potrzebę, aby złożyć swe serce w sercu naszej Matki! Sławny Bayard, odważny rycerz, nie wyszedł nigdy z domu, nie pokłoniwszy się pierwszej przed obrazem Marii; całował ziemię na Jej cześć i prosił Ją na kolanach o błogostawieństwo. Święty Alfons Liguori w podobnym wypadku udawał się do swej kapliczki, aby się tam pokłonić Najświętszej Pannie, i mówił do Niej z dziecięcą prostotą, że choć się oddala od Jej obrazu, to jednak serce jego przy Niej zostanie. Ty również pobożne dziecko Marii, mów Jej, mów często, że twoje serce jest blisko Niej; że żadna przestrzeń nie rozłączy go z Jej Niepokalanem Sercem, które jest źródłem pokoju, radości, przedsmakiem najwyższej szczęśliwości i błogostawionym przybytkiem, w którym pragniesz żyć i umierać.

Dziewico, Patronko i Orędowniczko,
Słodkim spokojem przy Tobie oddycham,
Tyś życia mego gwiazdą przewodniczką,
Zdała od Ciebie błędzę i usycham.
O Matko moja, niechaj słowo Twoje
Słodkim swym dźwiękiem gwar świata zgłuszy.
Niechaj wyjedna łask niebiańskich zdroje
Dla utęsknionej bardzo mojej duszy.

4. NAUKA.

Pomiędzy tymi, którzy czytać będą niniejszą książeczkę, znajdą się też tacy, których głównym obowiązkiem będzie nauka. Dla nich to szczególnie, zwyczaj odnoszenia się do Marii przedstawia tyle ułatwienia, ile korzyści. Nie możemy dosyć zalecić tego zbawionego ćwiczenia. „Jeżeli kto z was, — mówi ojciec Laborde, — pragnie postępować w naukach, niech się zwróci do Marii i udaje się do Niej z dziecięcą ufnością, a prośba jego z pewnością wysłuchana będzie; bo Marija uczących się szczególniejszą otacza miłością”. Zwróćcie się więc do Marii, tego źródła mądrości i proście Ją w imię chwały Bożej, aby wam raczyła wyjednać światło Ducha Świętego.

Św. Albert Wielki publicznie przyznał wstawiennictwu Najświętszej Marji Panny przedziwną i nagłą łatwość, jaką otrzymał do wyrozumienia najgłębszych tajemnic nauki. Nabył on istotnie, jakby przez natchnienie, znajomości filozofji i został jednym z największych genjuszów swego wieku.

Sławny Rupert opat, i wielu innych, za otrzymanie podobnej łaski, oświadcza swą wdzięczność dla Marji.

Przed rozpoczęciem nauki, za przykładem błogosławionego Alana de la Roche, ucznia świętego Dominika, przyklęknij i odmów pozdrowienie anielskie na cześć Matki Bożej. Inny znów Dominikanin, nie chciał otworzyć książki, ani zamknąć tej, którą czytał, aby ją na inną zamienić, bez odmówienia pozdrowienia Marji¹.

¹ Nie trzeba się obawiać, aby te ćwiczenia przyczyniły się do straty czasu. Jakżeż go niewiele potrzeba, aby wnieść swe serce do Marji i prosić Ją o pomoc. Następnie doświadczenie uczy, że te krótkie chwile, użyte na Jej wezwanie, bywają nam w dwójnasób wrócone, bo pracujemy potem o wiele sumienniej i dokładniej. Podróżny, zatrzymując się chwilkę w drodze, nie przybywa dlatego później do celu swej podróży. Krótki odpoczynek dodaje mu sił i potem idzie

Podczas nauki naśladowaj świętego Edmunda, który lubił mieć przed sobą obrazek Matki Boskiej. „Przez to pobożne ćwiczenie, — mawiał on, — nietylko mój umysł otrzymuje więcej światła, ale i moje oczy mniej się męczą, tak bowiem wiele słodczy sprawia im widok tej ukochanej Matki”.

Wielki teolog Suarez pracował przed obrazem Marji, żeby zawsze mieć przy sobie wyrocznie, rozwiązującą wszystkie jego trudności. Taksamo też czynił święty Leonard z Porto Maurizio. Co za pociecha zresztą i zachęta wśród przykrości i trudów, nierozdzielnych od nauki, pomyśleć, że Marja, ta Stolica mądrości, jest przy boku naszym; że ta najmilsza skarbniczka zbiera wszystkie nasze myśli i zamienia je na tyleż drogich kamieni, jakie wzbogacą w wieczności naszą koronę.

Po skończeniu nauki, pamiętajcie zawsze podziękować Najświętszej Pannie za pomoc, jakiej wam raczyła udzielić.

Czytamy we wspomnieniach św. Acheuła, że pewien młodzieniaszek, Henryk d'Osseville,

szybszym krokiem. Jednakowoż trzeba i w tem, jak we wszystkim, być roztropnym. Nie powinno się nigdy zaniedbywać obowiązków pod pozorem modlitwy.

wywotywał ogólne podziwienie gorliwością w uświęcaniu nauki przez cześć dla Najświętszej Panny. Udawał się on do Niej ze szczególną prostotą. Jeżeli w zadaniach swoich spotkał jakie trudniejsze miejsce, to skupiwszy się wewnątrz, odmawiał *Zdrowaś Marjo*. Stolik, przy którym pracował, podobny był do małej kapliczki, w której obraz Marji zajmował pierwsze miejsce. Książeczka *Miesiąć Marji* była dlań rozkoszą. Resztę czasu spędzał Henryk z jednakową pobożnością. Każdego wieczora, aż do zaśnięcia, odmawiał koronkę. Dla przystrojenia ołtarza Marji, gdyby nie powstrzymywano jego świętego zapału, byłby oddał wszystkie swe pieniądze. Naśladujcie takie piękne przykłady, mówiąc za świętym Tomaszem z Akwinu: „O Marjo, obieram Cię za kierowniczkę i patronkę mojej nauki”. Ale pamiętajcie, że taka opieka wymaga od was czystości serca, gorliwości i dokładności wzorowej. Wzywajcie często Tej, którą nazywacie swą opiekunką, i starajcie się zasłużyć na Jej łaskę.

~~~~~

*Cóż to za jasność świetna, jak zorza,  
Która swym blaskiem wzrok nasz olśniewa?  
Jutrzenka złota, z niebios przestworza*

*Morzem słodczy ziemię zalewa...  
Królowo nasza bądź pozdrowiona  
Holdem i modłą dzieci tej ziemi.  
Gwiazdo, łask słońcem opromieniona,  
Marjo, za nami przyczyn się grzesznymi.*

~~~~~

5. POBOŻNE ĆWICZENIA.

—————

Jeżeli ważną jest rzeczą, aby najwyklesze nawet nasze czynności wypełniać dokładnie i dać im wyższy charakter, przez wspomnienie i wezwanie Marji, o ileż to jest potrzebniejsze wówczas, gdy chodzi o pobożne ćwiczenia, o nasz stosunek z Bogiem!

Sw. Jan Eudes, który napisał takie przepiękne rzeczy o Królowej Anielskiej i Królowej ludzi, mawiał, że Marji zawdzięcza pociąg, jaki czuł od młodości do rozmyślenia, do modlitwy i do czytania pobożnego.

Pan nasz, Jezus Chrystus, sam nauczył błogostawioną Małgorzatę - Marję, aby swoje usposobienie w modlitwie łączyła z usposobieniem Jego ukochanej Matki. Pewna to rzecz, że te wszystkie trudności, jakich niektóre osoby doznają przy rozmyślanii i wogóle roz-targnienia w modlitwie, byłyby prędko usu-

nięte przez wytrwałe i gorliwe wzywanie pomocy Najświętszej Panny. Błogosławiony Herman często bardzo, kiedy się sam znajdował, padał twarzą na ziemię i wołał te tylko wyrazy: *O Marjo, Marjo!* Mówił też pewnego razu do jednego ze swoich przyjaciół, który go zastał przy modlitwie: „Zdaje mi się, jakoby powietrze, jakim w tej chwili oddycham, było napełnione przedziwną wonnością. Odpoczywam tak po wszystkich mych pracach; zapominam o wszelkich goryczach życia; chciałbym móc powtarzać dzień cały święte Imię Marji”.

Podczas ofiary Mszy św. przypominajcie sobie, że to Syn Marji ofiaruje się na ołtarzu. Moglibyście, wchodząc do kościoła w celu wysłuchania Mszy świętej, błagać Matki Boskiej o opiekę. Podczas Offertorium wzbudzić w sobie to usposobienie, z jakim Ona ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu Swego jedyne Syna na krzyżu. Po podniesieniu złączyć się z Marją, oddającą cześć Jezusowi w stajence betlejemskiej.

Polecajcie też Przenajświętszej Dziewicy wszystkie swoje komunje. W przededniu przyjęcia komunji świętej, za przykładem świętego Franciszka Borgiasza, proście Marję, aby przygotowała sama w waszych sercach godne

mieszkanie dla Swego Syna. Rano zastanówcie się, jakimi to cnotami odznaczała się Najświętsza Panna w chwili wcielenia Słowa Bożego. Proście Ją o przygotowanie duszy waszej tak, jak to niegdyś przygotowywała stajenkę, w której Jezus miał się narodzić. W chwili zbliżenia się do Stołu Pańskiego przedstawcie sobie, że Marja wam towarzyszy i przyjmujcie komunję świętą łącznie z Matką Chrystusa¹. Albo przedstawcie sobie Najświętszą Pannę, podającą wam Ciało Swego Boskiego Syna i przyjmijcie Je z Jej ręki z największym uszanowaniem, z najwyższą radością. Po komunji przypomnijcie sobie uniesienia miłości i wdzięczności, oraz uczucia uwielbienia i unicestwienia samej siebie, jakie przejmowały serce Marji po wcieleniu Słowa Bożego. Błagajcie Ją o ogrzanie waszych dusz zimnych i ospałych i powtarzajcie za Nią: *Uczył mi wielkie rzeczy Ten, który można jest i święte imię Jego*. Moglibyście też za przykładem świętego Paschalisa Baylon, przedstawić Jej wtedy wszystkie swoje potrzeby.

¹ Zobacz sposób błogosławionego Ludwika Grignon de Montfort, dla komunikowania w zjednoczeniu z Marją, w książce: „Le livre de piété de l'enfant de Marie”, str. 290.

W ciągu dnia, dziękujcie często Marji za udzielenie wam tego Chleba anielskiego; błogosławcie Jezusa wspólnie z Nią; uważajcie to za najwyższe szczęście, że możecie spędzić dzień w towarzystwie Syna i Matki, a pamiętajcie, abyście nic takiego nie uczynili, coby Ich mogło zasmucić.

Po ukończeniu nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, nawiedzcie także Marję i gorąco wołajcie o pomoc do tej Królowej Nieba. Święty Alfons Liguori lubił bardzo to ćwiczenie i dlatego też jego książka: *Odwiedziny Przenajświętszego Sakramentu* zawiera na każdy dzień modlitwy do Matki Boskiej.

Co do czytań duchownych, pobożni słudzy Marji lubią przynajmniej czasem czytać książki, mówiące im o ich Boskiej Matce. Święty Stanisław Kostka i święty Jan Berchmans rozkoszowali się takimi dziełami i tym sposobem wzbogacali pamięć swą mnóstwem myśli i przykładów, zasilających potem ich rozmowy. Toteż, z jaką niewyczerpaną pobożnością rozmawiali o cnotach, przywilejach i dobrodziejstwach Matki Boskiej!

Nakoniec wspomnienie Marji będzie wam towarzyszyć z pożytkiem przy rachunku sumienia. Widząc tyle błędów, jakie mieliście nieszczęście w ciągu dnia popełnić, proście

gorąco Najświętszą Pannę o naprawienie ich i otrzymanie szczerej skruchy. Przy rachunku sumienia zbadajcie się wreszcie dokładnie, jak się względem Niej zachowujecie? Czy Jej wiernie oddajecie cześć przez pobożne ćwiczenia, będące w użyciu? Czy Ją często wzywacie wśród dnia? Przrzeknijcie większą dokładność w składaniu hołdu, jaki się Jej od was należy; przrzeknijcie gorliwość w udawaniu się pod Jej opiekę macierzyńską, zwłazsza gdy szatan zechce was usidlić. Przelewajcie z miłością uczucia serc waszych do serca Marji, pamiętając o tem, że nad to nic niema miłszego dla człowieka na tym łożu padole. Wzdychajcie za tą szczęśliwą chwilą, w której będziecie się mogli do Niej dowoli modlić i powierzać Jej wszystkie przykrości i potrzeby.

*O Matko moja! znowu przychodzę
Szukać przy Tobie ulgi, wytchnienia,
I na sierocej życia mego drodze
Macierzyńskiego ócz Twoich wejrzenia.
Gdy jestem z Tobą, tonę w zapomnieniu
Gorycze życia. W miłości zachwycie
U stóp Twych Marjo, dusza w natchnieniu
Niebiańskie na ziemi rozpoczyna życie¹⁾.*

¹⁾ Radzilibyśmy każdemu nauczyć się napamięć

6. POKUSY I KRZYŻE.

Wszyscy wiemy o tem, że doskonałym środkiem do zwyciężenia pokus jest wzywanie Najświętszej Panny. Mimo to, przypomnijmy sobie niektóre zdania Ojców Kościoła, mogące nas zachęcić do tak wybornego ćwiczenia, jakim jest zwyczaj uciekania się do tej najlepszej Matki i udawania się często pod Jej potężną opiekę.

„Nieprzyjaciele, oczom naszym widzialni, mniej się obawiają licznych hufców, ustawionych do boju, aniżeli moce piekielne lękają się imienia Marji. One też zewsząd, gdzie to błogosławione Imię jest często pobożnie wymawiane i wzywane, zewsząd — gdzie cnoty Tej przeczystej Panny są naśladowane — znikają, trwogą przejęte”. Tak mówi święty Bernard. „Jak wosk topnieje w wielkim ogniu,

kilku zwrotek, pełnych namaszczenia i pobożności, jak naprzykład niniejsze piękne wiersze; lub innych modlitw do Marji, a to w tym celu, aby je można myśla w ciągu dnia odmawiać, przejmując się uczuciami w nich zawartemi. Toby miało dla duszy zmęczonej ten sam skutek, jaki wywiera napój orzeźwiający na ciało, znużone długą podróżą.

powiada św. Bonawentura — taksamo duchy ciemności tracą moc i siłę nad duszami, mającemi gorące nabożeństwo do Marji i wzywającemi Jej w walce, jaką muszą wytaczać czartowi”. „Imię Marji — zapewnia święty Tomasz z Akwinu — to imię święte jest i straszne dla złych duchów tak, jak jest straszne uderzenie piorunu dla człowieka, w którego ugodzi; ono odbiera im wszelką moc”.

Święty Tomasz z Willanova postuguje się w tym przedmiocie ślicznem porównaniem: „Gdy ptaki drapieżne — powiada — to jest złe duchy napastują nas, trzeba wówczas czynić tak, jak małe kurczęta, które na widok sępa biegną schronić się pod skrzydła swej matki. Tak też i my, będąc napastowani przez pokusy, nie wchodząc z niemi w rozprawy, spieszmy schronić się pod płaszcz Marji. A do Ciebie, o Królowo niebios, należy bronić nas; bo po Bogu, Ty jesteś naszą ucieczką i nadzieją”.

Ach, jakże pożałowania godni jesteśmy, że tyle popełniamy błędów, że tak nieraz ciężko upadamy, podczas gdy mamy w rękę tak potężną broń, jaką jest nabożeństwo do Marji! Wzywajmy odtąd tej dobrej Matki. Za pierwszym pojawieniem się pokusy, módlmy się

do Niej usty, sercem, lub westchnieniem; ale zawsze z gorącą wiarą, jakoteż i z gorliwością i wytrwałością. Wołajmy do Niej z głębi istoty naszej, a usłysz nas i przyjdzie nam z pomocą. Pewne krótkie westchnienia są bardzo chwalebne, byle się ich nie wymawiało bezmyślnie, ale z wiarą i ufnością. Najwięcej zalecane są modlitwy: *Pomnij o Przenajświętsza Panno Marjo...* lub wzywianie Marji bez zmaży poczętej: *O Marjo bez zmaży poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*

Możnaby przytoczyć tysiące przykładów opieki Marji przeciw czartowi, ograniczmy się jednak na przypomnieniu zdarzenia z życia św. Franciszka Salezego.

Podczas gdy ten święty był jeszcze uczniem, pokusa zniechęcenia opanowała go tak silnie i uparcie, że po sześciu tygodniach walki ni knął w oczach, nie mogąc ani razu odnieść nad nią zwycięstwa. Pewnego dnia, wychodząc z kolegijum, wstępuje do kościoła Matki Boskiej Łaskawej, pada na kolana, przed ołtarzem Marji i odmawia z żywą ufnością, obfite wylewając łzy, piękną modlitwę: *Pomnij o Przenajświętsza Panno...* następnie czyni ślub na cześć Przenajświętszej Panny. W tej samej chwili dusza jego odzyskuje spokój.

Pan Bóg za wstawiennictwem Marji położył koniec temu długiemu pokuszeniu. Zauważmy, mimochodem mówiąc, że zdarza się czasem, iż pokusy trwają mimo naszych modlitw, a to dlatego, że nie mamy odwagi walczyć z naszymi błędami, ani zwyciężyć naszych małych namiętności. I w tem także, za pośrednictwem Najświętszej Panny, otrzymamy potrzebną pomoc. Powiedzmy sobie: zrobię ten a ten wysilek dla przypodobania się Królowej Nieba. Słowa te będą kwiatkiem, jaki Jej ofiaruję. Następnie starajmy się usilnie codziennie zebrać jak najwięcej takich kwiatków, z których każdego wieczora ofiarujemy Jej wspaniałą wiązkę lub wieniec. — Naprzykład ciekawość nęci was do wyjrzenia przez okno, a to może być czasem początkiem różnych pokus dla duszy; idźcie wtedy gdzieindziej. Nasuwa się wam sposobność do mówienia na swą korzyść, a z uszczerbkiem bliźnich, zamilczcie wówczas. Chcielibyście zerwać owoc w ogrodzie, lub zjeść coś pomiędzy godzinami zwykłego posiłku, powstrzymajcie się od tego. Macie ochotę udać się na jakie zebranie, zobaczyć nowe mody, przeczytać książkę zajmującą, ale lekkiej treści... ile to ofiar, jakie z łatwością możecie złożyć Najświętszej Panie. Przyjdzie dzień, w którym ten wieniec

ofiarowany Jej w ten sposób przez was, za cenę licznych zwycięstw nad sobą. Ona wam włoży na głowę, a każdy kwiatek zamieni się w kamień kosztowny, który powiększy waszą chwałę i wasze szczęście na wieczność całą.

Musimy wam dać tę samą radę pod względem zmartwień, cierpień i tysięcy doświadczeń, jakich życie chrześcijanina jest pełne. Och! jakżeż ten kielich jest gorzki, ale jakżeż się słodki staje, jeżeli się go przyjmuje z rąk Marji; jeżeli się wspaniałomyślnie przystanie na wypicie go dla Jej miłości! Gdy przeciwności przygnębiają was, naśladowajcie małe dziecię, które wobec niebezpieczeństwa wzywa swęj matki i spiesznie biegnie rzucić się w jej objęcia. Ramiona Marji są zawsze otwarte na wasze przyjęcie.

Ulubionem ćwiczeniem Świętych w strapieniach jest nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej. „Boleści, które was gnębią — mówi pewien pobożny pisarz, — są rozliczne, to prawda, ale Marja, dając nam Jezusa Chrystusa, dała nam jednocześnie lekarstwo na wszystkie dolegliwości”. Niema takiego nieszczęścia, któreby nie mogło być zmniejszone przez Marję. Ona uwalnia od niego, Ona je łagodzi, Ona posiada tajemnicę pocieszenia

serc. Możemy śmiało rzec: Najświętsza Panna jest jakby szpitalem publicznym, otwartym dla wszelkiego rodzaju nędzy i cierpienia; szpitalem, w którym jeżeli się niezawsze jest wyleczonym, to przynajmniej znajduje się zawsze pewne złagodzenie boleści.

~~~~~

*O Matko moja bądź błogostawiona,  
Za źródło pociechy u Twego ołtarza,  
Tu, dusza moja w bólu umocniona,  
Słodkie Twe imię z ufnością powtarza:  
Płacząc boleśnie tutaj pospieszyłam,  
I zaraz Twoja wsparła mnie obrona.  
Gdy się do Ciebie Matko przytuliłam,  
Już się nie czuję tak osierocona.*

~~~~~

7. RÓŻNE ĆWICZENIA.

Obrazki i medaliki Najsw. Panny. Wszyscy prawdziwi studzy Marji mieli zawsze wielką cześć dla Jej obrazów.

Św. Franciszek z Paula miał w swej kapliczce obraz Najświętszej Panny, stanowiący cały jego skarb. Święta Jadwiga księżniczka polska, prawie zawsze miała w ręku obrazek swej niebiańskiej Matki i trzymając go umarła.

O jakże wielu świętych nosiło ten obraz na sercu i przyciskało go często z miłością! Święty Edmund, Arcybiskup w Canterbury, kazał wyryć na pierścieniu: *Ave Maria*, a w dniu, w którym wykonał ślub czystości, włożył ten pierścień na palec Marji, której opieka była mu zapewniona do śmierci.

Święty Bernardyn seneński od dzieciństwa miał święty zwyczaj codziennie rano udawać się dla pozdrowienia obrazu Marji, umieszczonego na jednej z bram miasta Sienny. Padał przed nim na kolana i poświęcał się na służbę Matki Boskiej. Ferdynand, król kastylski, kazał nosić publicznie, pośrodku swego wojska, obraz ukochanej przez siebie Opiekunki.

Za naszych czasów, marszałek de Saint Arnaud, głównodowodzący podczas wyprawy krymskiej, chciał aby obraz Matki Boskiej był zatknięty na okręcie admirałskim i był czczony przez żołnierzy francuskich.

Jeżeli możecie, ustawcie w waszych domach ołtarzyki na cześć Marji. Tam przedkładać Jej będziecie swe prośby i modlić się gorąco. Tam umieścicie wieńce i ozdoby wszelkiego rodzaju, ale pod warunkiem, że starać się będziecie pod oczami Marji ozdabiać dusze wasze wszystkimi cnotami. Święta Teresa włożyła klucze swego klasztoru w ręce po-

sągu Najświętszej Panny. Za tym przykładem proście Najświętszą Pannę, aby zawsze pilnowała klucza od waszego serca. Często zatrzymujcie wzrok swój na tym świętym obrazie, bo widok jego pobudza do czystości, odświeża duszę i zmusza czarta do ucieczki.

Bardzo też godne zalecenia jest noszenie i całowanie od czasu do czasu, przynajmniej rano i wieczorem, medalika Najświętszej Panny. Każdemu znane są niezliczone, nadzwyczajne łaski, otrzymane za pośrednictwem cudownych medalików. Dzieci Marji nie tylko je noszą na sobie, ale i rozpowszechniają na wszystkie strony.

Różaniec. Nie będziemy tu mówili o doskonałości różańca, ani o pięknych przykładach, jakie tyle osób, świętobliwością i znakomitością słynnych, pozostawiło nam w jego odmawianiu. Szczegóły te żyją w pamięci wszystkich naszych czytelników, a polecenia tak gorące w tym względzie Najwyższego Pasterza nakładają na każdego obowiązek oddania różańcowi pierwszeństwa przed innymi modlitwami. Zauważmy tylko, że aby go dobrze odmówić potrzeba: 1-sze skupić się przed rozpoczęciem różańca; 2-gie uczynić intencję ogólną, lub też odmieniać ją na początku każdego dziesiątka; 3-cie wymawiać

słowa powoli, dobitnie i unikać roztargnień; na koniec 4-te, ażeby dostąpić odpustów, potrzeba rozmyślać nad tajemnicami różańcowymi¹.

Oprócz regularnego i codziennego odmawiania różańca nic łatwiejszego, jak używać tego wybornego sposobu modlitwy, udając się z miejsca na miejsce, wychodząc lub schodząc po schodach, i tym podobne. Ile Zdrowaś Marja pobożnie zmówionych, tyle róż ofiarowanych naszej Najmilszej Matce!

Szkaplerz. Oto jeszcze jedna z najważniejszych praktyk pobożnych, o której byłoby zbyt wiele mówić dzieciom Marji. Noście zawsze szkaplerz, nie przywólcie nigdy, pod żadnym warunkiem, na pozbycie się tegoż. Noście go pobożnie, całujcie go miłośnie codziennie rano i wieczorem. Szkaplerz, to barwa Marji; to zadatek miłosierdzia Bożego i zabezpieczenie od ognia wiecznego.

Sobota. Święta Matki Boskiej. Miesiąc Marji. Każdy tydzień ma swój dzień pański: niedzielę, ma też i dzień Marji, jakim jest sobota. Zostawajcie tego dnia dłużej niż zwykle przy waszej Matce. Niech wasze rozmyślenia, wa-

¹ Dla większej dokładności zobacz w tym przedmiocie: Zbiór odpustów.

sze czytania, do Niej się więcej odnoszą. Odwiedzajcie Ją na dłużej; wysłuchajcie Mszę św. na Jej cześć; nałóżcie sobie jakie ofiary lub umartwienia. Wielu świętych pościło w soboty. Święty Ludwik, król francuski, zapraszał biednych do swego stołu i własnymi usługował im rękoma.

Niech święta Marji będą dla was prawdziwymi świętami, do których będziecie się przygotowywali z jak największą pobożnością i które uświęcać będziecie przez wszystkie ćwiczenia, będące w użyciu. Postanówcie sobie na jakiś czas przedtem naśladować głównie cnotę, stanowiącą przedmiot tajemnicy święta; naprzykład pokorę przy zbliżaniu się Zwiastowania; miłość bliźniego w dni, poprzedzające Nawiedzenie.

W wigilję świąt poście jeżeli możecie¹, lub przynajmniej pozbawcie się niektórych zbyt licznych pokarmów i zachowajcie najgłębsze skupienie. Rano w dzień święta, przyjmijcie komunię świętą na cześć Najświętszej Panny, w połączeniu się z Nią. Przepędzajcie dzień cały, jakby w Jej towarzystwie i pod Jej

¹ W Polsce post w wigilję świąt Matki Boskiej jest obowiązkowy, bądź z przepisu bądź ze zwyczaju.

oczami i chciwie korzystajcie z tych chwil szczęśliwych, aby uprosić sobie łaski, jakich najwięcej potrzebujecie. Czyż królowie ziemscy nie lubią zaznaczać szczególniejszą łaską i hojnością dnia swych imienin?

W przededniu świąt Matki Boskiej święty Piotr Klaver przygotowywał się do obchodzenia ich przez zdwojone umartwienia. W sam dzień święta, w bramie klasztornej rozdawał obiad biednym żebrakom, a podczas kiedy jedli, kazał grać na cześć Marji dla sprawienia im przyjemności. Potem miał do nich rzewną naukę o uroczystości, obchodzonej w tym dniu, i odmawiał z nimi różaniec, który oni z wielką pobożnością mówili. — Pewien nauczyciel, nazwiskiem Paweł Simi, nie opuścił żadnego święta Matki Boskiej, bez przygotowania do niego swych uczniów przez nowennę i rozdawanie kartek, na których były oznaczone akty cnót do spełnienia na Jej cześć. Byłoby bardzo stosowne dla doskonałego przygotowania się do świąt Matki Boskiej i uświęcenia tychże, mieć jakkolwiek książkę, ale szczególnież mały podręcznik praktyczny, podający spis i wybór ćwiczeń odpowiednich na każde święto. Zastosujcie chętnie do świąt Marji, przysłowie ludowe: „Niema święta bez jutra”. Jeszcze lepiej,

niech te święta trwają dla was ośm dni, kiedy Kościół przeznaczył im oktawę, a w czasie tych błogostawionych dni pomnóżcie gorącą pobożność.

Czyż potrzeba zalecać obchodzenie miesiąca Marji, będącego niejako nieustającym świętem Królowej Nieba? Któryżby z Jej pobożnych sług nie był gorliwy w nabożeństwie i wzywaniu Jej, podczas tego całego miesiąca?

Wielu bardzo świętych, przyswoiło sobie następujące ćwiczenie. Niech waszą ogólną intencją będzie ofiarowanie Bogu wszystkich waszych uczynków, słów, modlitw i cierpień przez chwalebłą Dziewicę Marję. Prócz tego, zróbcie taką ugodę z Matką Boską, że ile razy powiecie sercem czy ustami: *O Marjo kocham Cię!* albo *wielbię Cię, dzięki Ci czynię, lub mam nadzieję w Tobie,* i tym podobnie, tyle razy przez to chcecie Jej wyrazić temi słowami, że kochacie Ją całą duszą ponad aniołów i świętych, nad wszelkie zaszczyty i przyjemności, nad zdrowie i życie nawet!... Że chcecie Jej oddać całą cześć i chwałę, jaką odbiera w niebie i na ziemi; złożyć wszystkie dziękczynienia, jakimi Ją obdarzają Jej najpobożniejsi studzy i sam Jej Syn Jezus Chrystus. Intencja taka, odnawiana

od czasu do czasu, będzie bardzo miła Marji a dla was bardzo korzystna.

Akt poświęcenia się Najświętszej Pannie. Przeciężni chrześcijanie poświęcają się Marji w ważniejszych chwilach życia swego, ale dzieci, oddane Jej służbie, nie ustawiają w odmawianiu aktu poświęcenia i oddania się całkowitego, zupełnego i nieodwołalnego Tej, która całą ich miłość posiada.

Ojciec Condreu poświęcił się Najświętszej Pannie, aby do Niej należeć i o ile tylko można najściślej być od Niej zależnym. Ksiądz Olier miał jeden zwyczaj szczególnie naiwny i rozczulający: „Nigdy nie śmiałem użyć — mówił on — nowego ubrania, kapelusza i tym podobnych, bez poświęcenia takowych na pierwszy użytek; a mianowicie w mojem nowem ubraniu szedłem przedstawić się Matce Boskiej, prosząc Ją, aby nigdy nie pozwoliła, żebym podczas gdy używam tego ubrania, miał nieszczęście obrazić kiedykolwiek Jej Syna”. Poświęcał Jej swoją parafję, poświęcał Jej dzieci w każdą pierwszą sobotę miesiąca; ale poświęcał je Jej jeszcze uroczyściej w dniu ich pierwszej Komunii. Położył pierwszy kamień pod seminarjum w imię Najświętszej Panny i ofiarował Jej klucze od niego.

Święty Bernardyn seneński poświęcał się

codziennie rano na służbę Marji. Święta Joanna de Chantal przed wstąpieniem do zakonu uważała swój dom za klasztor, którego Najświętsza Panna była przełożoną. Ludwik XIII poświęcił Jej Francję i w nagrodę otrzymał syna, późniejszego Ludwika XIV. Ksiądz Kuzan, w konstytucjach księży miłosierdzia pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia, napisał: „Przekonani, że się idzie bezpiecznie do Jezusa przez Marję, poświęcamy Przczystej Matce Zbawiciela, zawsze Pannie, nasz zakład, osoby nasze, nauki, przyswajając sobie ćwiczenia Jej najgorętszych sług”.

Ponawiajcie więc z upodobaniem, jak możecie najczęściej, akt poświęcenia się Najświętszej Marji Pannie. Jedno słowo wystarczy. Powiedzcie Jej naprzykład rano, całując Jej medalik: O Marjo, Ty jesteś na zawsze matką moją, a ja twem dziećciem.

Wtedy, gdy pokusa napastować was będzie, powtarzajcie za świętym Ludwikiem, królem francuskim: „Należę do Dziewicy Marji, Jej własnością jestem”. Lecz niech to nie będą z waszej strony tylko próżne słówka. Pokażcie swą pobożnością, niewinnością, a zwłaszcza gorliwością w uczczeniu Matki Boga, że istotnie jesteście całkiem Jej oddani i nieodwołalnie poświęceni.

Wiele jest jeszcze innych pobożnych ćwiczeń, o których tutaj nie możemy obszernie mówić; każdy zresztą powinien iść za pociągami swej własnej pobożności i za natchnieniem łaski. Poprzestańmy na wymienieniu następujących ćwiczeń:

Nowenny. Są to pewne święte modlitwy, oddawna po całym świecie znane i rozpowszechnione, a które nam tyle łask duchownych i doczesnych wypraszą codziennie.

Godzinki o Najświętszej Pannie, czyli chórowe uwielbienie i błaganie Matki Bożej; osoby bardzo zajęte, zastąpić je mogą przynajmniej przez *Małe Officjum o Niepokalanem Poczęciu*.

Anioł Pański, odmawiany rano, w południe i wieczorem, na głos dzwonu.

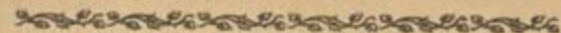
Pobożne pieśni. — Zwyczaj palenia lampki lub świecy, przed obrazem Marji. Zamówienie Mszy świętej na Jej cześć. — Wota. — Pielgrzymki. — Pilne uczęszczanie na zebrania brackie; — nakoniec gorliwość w rozpowszechnianiu nabożeństwa do Najświętszej Panny.

Każde dziecko Marji, godne tego imienia, pragnie pozyskać jaknajwięcej dusz dla swej chwalebnej Opiekunki; rozgłasza Jej dobrodziejstwa i rozpowszechnia Jej cześć. O jakież

nagroda jest przeznaczona na tym i na tamym świecie, za te tak chwalebne usiłowania!

Pobożni czytelnicy! Oby te kilka kartek mogły zwiększyć miłość waszą dla Marji, Niepokalanej, Przczystej, a Bolesnej Matki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, — Matki Nieustającej pomocy, i mogły utwalić was w świętym ćwiczeniu zwracania się do Niej w każdej waszej czynności, iżbyście wszystko robili pod Jej wzrokiem i z Jej natchnienia. *Wszystko dla Jezusa przez Marję!* Tak, niech to będzie waszym hasłem w słowie i czyniel! Wówczas będziecie mogli udawać się do Tej najmiłszej Matki z największym zaufaniem i oczekiwać w spokoju u Jej stóp tej tak bardzo ważnej chwili, jaką ma zaznaczyć przejście wasze z doczesności do wieczności, bo Ona nie opuszcza nigdy tych, którzy Jej wiernie służą.





Dziewico święta! błagam Twej pomocy,
Wszak w ziemskim życiu byłam Ci oddana.
Jam jak wśród puszczy bezbrzeżnej w nocy,
Dziecina wątła, słaba — zbłąkana —
A dusza moja to jedno wołanie,
Tę jedną prośbę zanoszę gorącą,
O Matko! Matko! wysłuchaj błaganie.
Ratuj w ciemności duszę błądzącą!
Gdy zimnej śmierci okryją mnie cienie,
A ciało w ciemnym spocznie już grobie,
Niech Ci zawdzięczam me wieczne zbawienie,
Bom całą ulność położyła w Tobie.
Otwórz mi Matko niebios podwoje,
Niech wielbię wiecznie miłosierdzie Twoje.



SPIS RZECZY.

	Str.
Słowo wstępne	3
Do dusz dobrej woli	5
Sprawy codzienne	8
Ranne wstanie, posiłek i udanie się na spoczynek	13
Rozrywki i wyjście z domu	17
Nauka	21
Pobożne ćwiczenia	25
Pokusy i krzyże	30
Różne ćwiczenia	35

